

Minister Bevin o sytuacji międzynarodowej

Nie wierzę, aby jakiegokolwiek państwo zmierzało do wojny

Wielka Brytania zmierza do rozszerzenia sojuszu z ZSRR oraz układu z Francją

**Niemcy »żelaznej kury«
dzielącej Wschód od Zachodu**

Anglia zmierza do utworzenia federacyjnego państwa niemieckiego

LONDYN (PAP.). — Wystąpienie ministra Bevina na konferencji londyńskiego Labour Party było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem. Było to bowiem pierwsze przemówienie jego od pamiętnych dni rebelii w Labour Party wygłoszone przed towarzyszami partyjnymi.

Na wstępie wspominał min. Bevin o trudnościach gospodarczych, jakie przeżywa obecnie W. Brytania, wpływają one hamując również na bieg brytyjskiej polityki zagranicznej. Następnie przedstawił Bevin swój pogląd na szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Podał on do wiadomości, że W. Brytania czyni starania o rozszerzenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, oraz o zawarcie układu z Francją.

Podkreślił on przy tym konieczność pogłębienia współpracy gospodarczej, jako warunek ugruntowania pokoju. W

sprawie Niemiec, min. Bevin zaznaczył, że W. Brytania zmierza do utworzenia federacyjnego państwa niemieckiego z szeregiem kompetencjami poza granicami krajów, wchodzących w skład federacji.

Centralna władza nie powinna mieć — wedle projektu brytyjskiego — wielkich uprawnień.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, Bevin oświadczył: „Nie wierzę, aby jakiegokolwiek państwo zmierzało do wojny”. Ogólne rozbrojenie będzie — zdaniem min. Bevina — możliwe po ustanowieniu systemu powszechnego bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz przy wzajemnym zaufaniu partnerów międzynarodowych.

Min. Bevin zaznaczył, że podczas konferencji moskiewskiej nie będzie szedł o wysiłku, aby przyczynić się do wzrostu wzajemnego zaufania. W tym miejscu mówca zaprzeczył wszelkim złośliwym twierdzeniom o rzekomej „żelaznej kurtynie”, dzielącej Wschód od Zachodu. „Jest to nietrafny i niefortunny zwrot oświadczył min. Bevin — zmierzający do utworzenia atmosfery wzajemnej nieufności między narodami, ja osobiście nigdy zwrotu tego nie używałem”.

Nawiązując z kolei do ogłoszonej niedawno „białej księgi”, min. Bevin podkreślił konieczność utrzymania armii na odpowiednim poziomie, tak długo, jak długo nie zostanie utworzony skuteczny system powszechnego bezpieczeństwa. Zadaniem armii brytyjskiej jest utrzymanie straży nad liniami komunikacyjnymi, łączącymi W. Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi.

Komunikat londyński

Co postanowili ministrowie spraw zagranicznych?

LONDYN (PAP.). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw zwołania na sobotnim posiedzeniu południowym kontynuowali badanie pięciu memorandum w sprawie procedury rokowań o zawarcie

traktatu pokojowego z Niemcami.

Dyskusja opierała się tym razem na propozycjach francuskich.

Przyjęto jedną pozytywną decyzję, a mianowicie, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zapewni przedstawicielom państw alianckich pełną możliwość przedstawienia zastępców ministrów spraw zagranicznych bądź na piśmie, bądź też ustnie wszelkich poglądów w sprawie niemieckiej. Porozumienie to nawiązywało do projektu brytyjskiego jako że propozycje francuskie nie wzmiankują o pierwszym stadium konsultacji pomiędzy Wielką Czwórką i państwami alianckimi, wychodząc zapewne z założenia, że sprawa ta została już w znacznym stopniu załatwiona przez wysłuchanie poglądów państw alianckich na Konferencji Zastępców Ministrów w Londynie.

Następnie zastępcy ministrów debatowali nad kwestią czy w wypadkach, jeśli którykolwiek z aliantów jest prze-

śluchiwany przez ministrów lub ich zastępców, należy dopuszczać innych aliantów, a jeśli tak, to w jakim charakterze.

Z kolei zastępcy ministrów omawiali rolę projektowanych komisji, nie dochodząc do żadnej ostatecznej decyzji. Wyłoniły się trzy odrębne propozycje w sprawie organizacji komisji, oparte na pięciu przedłożonych projektach:

1) plany Wielkiej Brytanii i Francji proponują podzielenie pracy pomiędzy główną komisję do spraw informacji i konsultacji oraz szereg komisji zajmujących się konkretnymi sprawami.

2) plan amerykański proponuje powołanie jedynie komisji zajmujących się konkretnymi sprawami.

3) plan sowiecki przewiduje istnienie jednego tylko stałego komitetu łączącego obie powyższe funkcje.

Dyskusja nad sprawą procedury rokowań o traktat z Niemcami będzie kontynuowana w poniedziałek.

Radziecka nota protestacyjna do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP.). Agencja Tass opublikowała tekst radzieckiej noty wystosowanej do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota wspomina, że dnia 10 lutego br. podczas omawiania w senacie Stanów Zjednoczonych sprawy nominacji uczonego Dawida Lilienthala na przewodniczącego komisji do spraw energii atomowej — zastępcę sekretarza stanu Dean Acheson, odpowiadając jednemu z senatorów określił politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, jako „agresywną i ekspansywną”.

Sprawozdanie z tego posiedzenia senatu z przytoczonym oświadczeniem opublikowała 11 lutego prasa amerykańska.

W związku z powyższym wystosował minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smitha notę, w której rząd radziecki zwraca uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych na niedopuszczalne zachowanie się Dean Achesona.

Wiecej odwagi

Oparzylibyśmy się z pewnością, gdyby ktoś nam zarzucił brak odwagi. Wielekroć składaliśmy dowody, że nam jej nie brak. Nie jesteśmy narodem tchórzów, potrafimy walczyć, a nawet ginąć na straconym posterunku. O przykładach naszej odwagi uczy nas historia, znamy je z ubiegłej wojny. A jednak, naogół brak nam odwagi, tej codziennej, cywilnej odwagi, potrzebnej nie do spełniania, jakiegoś wielkiego czy bohaterstwa czynu, ale do wykonywania zwykłych, naszych obowiązków wobec nas samych i wobec społeczeństwa.

Jakże często słyszymy zdanie, że ten i ów nie postępuje tak, jak powinien. Słyszymy, że ten urzędnik bierze łapówkę, że tamten poprostu kradnie, zaś inny siedzi na dobrze płatnej synekurze i nic nie robi. Nawet jednak gdy jesteśmy przekonani o słuszności naszych zarzutów, ograniczamy się zazwyczaj do stwierdzenia samego faktu, a brak nam odwagi do zareagowania i do publicznego napiętnowania zła. Niedawno skarżył się przede mną jeden ze znajomych na działalność jakiejś komisji. Opowiadał mi, że członkowie tej komisji przyszli do niego pijani, zaczęli mu grozić i wprost zażądali łapówki. Na pytanie, dlaczego nie donosił władzom przełożonym o tym fakcie, odpowiedział mi z oburzeniem: „czyż ja jestem konfidentem, albo donosicielem”? Właśnie obawa posądzenia o donosicielstwo powoduje, że większość ludzi toleruje, takie czy inne wykroczenia, nie zastanawiając się nad tym, że odważne ich wytknięcie przyczyniłoby się do usunięcia zła.

Weźmy choćby taki przykład z codziennego życia. W tramwaju konduktor pobiera pieniądze za przejazd, jednak pasażerowi nie wydaje biletu. Ani sam pasażer, ani współjadący nie reagują na takie postępowanie. Lub inny. Jedziemy tramwajem i widzimy, że obok nas stojący pasażer nie wykupił biletu, mimo kilkakrotnych wezwań konduktora. A jednak nie mamy odwagi zwrócić na to konduktorowi uwagi. Przykładów takich możemy mnożyć w tysiące. My, dziennikarze, znamy ten brak cywilnej odwagi. Codziennie otrzymujemy dziesiątki listów, w których czytelnicy donoszą o różnych nadużyciach, zwracają uwagę na rozmaite niedociągnięcia. Niestety, wśród tych listów zaledwie jakiś ułamek procentu stanowią listy podpisane i z adresem. Piszącym brak odwagi cywilnej wziąć pełną odpowiedzialność za to, co piszą.

Wydaje mi się, że tę nagminną chorobę musimy zacząć leczyć. Musimy raz już zdobyć się na odwagę występowania śmiało: otwarcie we wszystkich takich wypadkach, w których, zdaniem naszym, dzieją się nadużycia, czy nawet przestępstwa, lub które zagrażają porządkowi społecznemu. Nie będzie to żadnym donosicielstwem, lecz jedynie dowodem cywilnej odwagi oraz wykonaniem obowiązku wobec społeczeństwa. Wykazując więcej odwagi cywilnej niewątpliwie, przyczynimy się do uzdrowienia stosunków na każdym odcinku naszego życia.

TADEUSZ TUŁASIEWICZ.

Seria katastrof lotniczych | 16 + 52 zaklitych

Znowu dwa samoloty pasażerskie runęły na ziemię

RZYM (API.). — W sobotę w godzinach południowych Rzym został zaalarmowany wiadomością o strasznej katastrofie samolotowej, w której zginęło 16 osób.

Czteremotorowy samolot włoskich linii lotniczych S95, wystartował o godz. 12 z lotniska pod Rzymem do Kairu.

W kilka chwil przed wypadkiem samolot zasygnalizował lotnisko, że jest na wysokości 1500 m. Odczyta go gęsta mgła, która utrudnia mu obserwację.

Jak opowiadają mieszkańcy Terracina nad morzem Egejskim, którzy przypadkowo obserwowali przelatujący samolot S-95 w pewnej chwili wzniósł się niemal świecą do góry. Nagle samolot stanął w płomieniach i runął do morza.

Zaalarmowane łodzie ratownicze natychmiast ruszyły na morze, nie mogły jednak uratować żadnego z

pasażerów, ponieważ wzburzone morze utrudniało akcję ratowniczą.

Po skomunikowaniu się z lotniskiem Guidonia, stwierdzono jedynie, że poza 5-osobową załogą na samolocie znajdowało się 11 pasażerów. Byli to przeważnie cudzoziemcy.

Przyczyna katastrofy nie została do tychczas ustalona.

Tajemnicze wybuchy w Madrycie

MADRYT (API.). — Tajemniczy wybuch bomby przed gmachem urzędu śledczego w Madrycie i w mieszkaniu jednego z dyplomatów obcego mocarstwa przybiera rozmiały sensacji politycznej największego kalibru.

Jak wykazało śledztwo, prócz ładunku dynamitowego przed gmachem w kilku pokojach urzędu śledczego

znaleziono sprytnie układowane bomby zegarowe.

Madryt przestał nagle informować o dalszych wynikach śledztwa, cenzura hiszpańska otrzymała ostre dyrektywy nie przepuszczania żadnych wiadomości o powyższej sprawie do prasy i radia. Depesze korespondentów zagranicznych są cenzurowane.

Czy Francji grozi inflacja?

PARYŻ (obsł. wł.). — Premier rządu francuskiego Ramadier ogłosił wezwanie do narodu, w którym nawołuje do zachowania odpowiedniej dyscypliny w związku z obecną sytuacją gospodarczą we Francji.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Francji — powiedział premier — to zwalczanie inflacji, które zależeć będzie w dużej mierze od pozycji, jaką zajmie naród francuski.

Jak donoszą z Paryża strajk drukarzy trwa w dalszym ciągu, w dniu wczorajszym znowu nie ukazały się gazety.

Wiele krajów Europy nawidziało ostatnio falę ostrych kryzysów gospodarczych. Wielki kryzys węglowy w Wielkiej Brytanii dobiega już końca,

ca, jakkolwiek nie można jeszcze mówić o jego całkowitym zażegnaniu. Ciężkie dni, jakie przeżyła ostatnio Anglia są nauką na przyszłość dla te-

go kraju. Po raz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii rząd zdecydował się na zastosowanie pewnych ograniczeń węglowych w społeczeństwie prywat-

nym. Jednocześnie dopiero po ostatnich trudnościach zdecydowano dopuścić do kopalni brytyjskich górników polskich, którzy dotychczas byli bojkotowani przez brytyjskie związki zawodowe.

Również nie wyszła jeszcze z impasu Francja. Zapoczątkowana przez Blama polityka oszczędności i obniżki cen kontynuowana jest nadal przez prem. Ramadier'a, który zapowiedział ostatnio szczególne ostre rozporządzenia, aby uchronić kraj przed niebezpieczeństwem inflacji.

Niewątpliwie daje się tu odczuć, jak zresztą w wielu innych krajach, pierwsze trudności po zakończeniu działalności UNRR-y i po wstrzymaniu wszelkiej pomocy amerykańskiej. Pomoc ta, traktowana jako bezwrotny dar, stanowiła często prawdziwe bogactwo dla wielu narodów Europy, zniszczonych przez wojnę. Stany Zjednoczone, jako zasobny i cierpliwy na nadprodukcję rezerwar gospodarczy świata chętnie udzieliłby i teraz pomocy, ale już na zasadach zwyczajnego handlu międzynarodowego, na co jednak nie mogą się zgodzić państwa europejskie.

Obecne przesilenie gospodarcze, podwójne jeszcze przez niezwykle ostrą zimę stanowi wielki okres próby dla wielu ustrojów społecznych. Próba ta wydaje wyrok śmierci na kapitalizm państw zachodnich, który już obecnie naraża te państwa na prawdziwą ruinę gospodarczą.

Na widowni politycznej

W KRAJU

FALA GŁOSÓW POTĘPIENIA ZA MORD POZNAŃSKI

Zbrodnia poznańska odezwała się szerokim echem na Dolnym Śląsku. Z szeregu szkół okęgu napływały rezolucje, potępiające mord dokonany w Poznaniu na instruktorze Z.W.M. Z licznych głosów wybieramy najbardziej charakterystyczne.

Tak więc:

„Młodzież harcerska państwowego gimnazjum i liceum w Miliczu wyraża głębokie ubolewanie z powodu bestialskiego mordu, dokonanego na działaczce Z.W.M. w Poznaniu. Słubuje nadal współpracować gorliwie z tymi, którzy podjęli trud odbudowy Ojczyzny”.

W tej samej miejscowości dyrektor, grono nauczycielskie i młodzież stwierdzają, że:

„Ohydny mord dokonany z pobudek politycznych najkategoryczniej potępiamy. Rozumiemy, że tylko harmonijna współpraca całego Narodu zapewni przyszłość Ojczyzny. Przypiekamy wszystkim siły oddać dzieło odbudowy Polski”.

Z Namysłowa nadeszła depesza następującej treści:

„Grono nauczycielskie i młodzież poszepują zbrodnię poznańską i przyrzekają, że wierne stać będą na straży naszych zdobyczy kulturalnych, gospodarczych i społecznych, a pracą swą przyczynią się do odbudowy wielkiej demokratycznej Ojczyzny”.

Dalsze rezolucje napłynęły z Gimnazjum dla Dorosłych w Namysłowie, z Sycowa, z Oleśnicy i z szeregu innych miejscowości. (X)

ZA GRANICĄ

MOSKWA, (obsł. wł.). Znały radziecki komentator radiowy Zakow donosi o ataku, jaki rozpoczęli eksperci amerykańscy na światowe rynki zbytu. Atak ten spowodowany jest nadprodukcją w Stanach Zjednoczonych. Eksport w ubiegłym roku czterokrotnie przewyższał eksport w ostatnim roku przed wojną. Specjalnie chodzi o eksporterów amerykańskich, o zdobycie rynków zbytu na Bliskim Wschodzie. Z gąsienicą kapitału i eksporterzy amerykańscy utworzyli „jezioro amerykańskie”.

Śmiały atak partyzantów greckich

ATENY (APL). Wczoraj wieczorem partyzanci greccy napadli na więzienie w Sparcie. Atak partyzantów na więzienie w Sparcie jest jedną z najśmielszych operacji w walce element-

tów demokratycznych przeciwko obecnemu ustrojowi.

Partyzanci otoczyli miasto o zmroku i otworzyli ogień na budynek więzienia.

Rozgorzała ciężka walka. Mimo licznej przewagi załogi miasta, partyzantom udało się opanować więzienie i uwolnić swych towarzyszy. Ze strony rządowej zginął jeden kapitan i jeden żandarm.

Delegaci ONZ na granicy greckiej

ATENY (obsł. wł.). Specjalna Komisja Zjednoczonych Narodów w Grecji wysłała delegatów na teren pograniczny w celu zbadania sytuacji.

Siedziba Komisji zostanie przeniesiona z Aten do Salonik. Rząd Grecji zawiesił wykonanie wyroku na skazanych powstańców w celu przesłuchania ich przez członków Komisji.

RADIOFONIZACJA WSI — TO WKŁAD W ODBUDOWĘ KRAJU.

Kryzys węglowy w Anglii trwa

LONDYN (obsł. wł.). W Anglii zapasy węgla wznoszą się. Tysiące górników i robotników pracowało w niedzielę nad wydobyciem i ostarzeniem węgla do elekrowni i do zakładów przemysłowych.

Jutro wojsko weźmie udział w dostarczaniu węgla do fabryk.

Korespondent Timesa stwierdza, że straty wywołane kryzysem sięgają od 20 do 30 mil. funtów tygodniowo.

Rzecznik Ministerstwa Opali oświadczył, że chociaż zapasy węgla się zwiększają to jednak skutki kryzysu długo jeszcze będą odczuwane. Przewiduje się racjonowanie prądu przy wydobywaniu węgla odczuwa się brak ludzi, według

obliczeń, niedomiar sięga 100 tysięcy. W tym celu zwerbowano pewną ilość Polaków do pracy w górnictwie.

Na marginesie

Więc poco ta kłótnia?

„Ameryka nie może powiedzieć już, nie wyda tajemniczy bomby atomowej poprostu dlatego, że nie jest już wyłączną posiadaczką tego sekretu” — napisał przed paru dniami w artykule wstępnym w „New Republic” b. amerykański minister handlu Henry Wallace.

Wallace donosi dalej: Francja buduje już tzw. ogniwo atomowe, jedno takie ogniwo będzie działało w Skandynawii już przed końcem bieżącego roku. Wielka Brytania buduje całą fabrykę atomową, Kanada przeszła już 80 proc. drogi do tajemnicy tej bomby, w Rosji badania są niemniej zaawansowane. „Czy więc wobec tego — pyta Wallace — istnieje tajemnica bomby atomowej? Tylko my jedni na świecie żyjemy w fałszywym przekonaniu o wyłączności naszej tajemnicy”.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby jednocześnie nie odbywały się długotrwałe obrady nad rozbrojeniem, do którego włącza się również kwestie bomby atomowej, jakkolwiek nie bez głośniego protestu Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone nadal uważają bombę atomową jako wyłączną z wszelkich innych środków wojennych, jako swoją własność. Enuncjacje Wallace'a rozbijają tę miłą niewątpliwie nadzieję Yankesów. Bomba atomowa stała się dzisiaj tajemnicą poliszynela. Pytamy więc: Poco ta kłótnia? Poco ten hałas?

Wydaje się, że chodzi tu o coś zupełnie innego. Bomba atomowa nie ma stopniować miast europejskich, zresztą nie może tego już uczynić. Przypisuje się więc jej inną rolę: stopniowanie obrad delegatów narodów zjednoczonych. Atomy mają rozbić to, co powiązały podczas wojny więzy krwi i wspólnych ofiar. Atomy mają przedłużyć w nieskończoność kosztowne konferencje i zjazd dyplomatów. Atomy mają się stać drożdżami, od których zacznie fermentować cały świat.

Ostrożnie z tą bombą atomową! Dzisiaj świat igra z nią, jak dziecko z ogniem. Dzisiaj używa się jej jako straszaka, jako upioru, który ma nastraszyć bojaźliwych. Jednocześnie o tajemnicach bomby atomowej — jak się okazuje — wie już dawno wróble na dachu. Zastanówcie się, panowie dyplomaci. Bomba atomowa przestała być tajemnicą. Nie znaczy to jednak, aby przestała być strasznym środkiem śmiercionośnym, którego nie wolno nadużywać dla celów — wygrania pokoju.

LESKI.

Starcie graniczne węgiersko-czechosłowackie

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK w dn. 3 lutego br. w pobliżu Szekesfeháza doszło do incydentu na granicy czechosłowacko-węgierskiej. Policja ostrzegła grupę Węgrów, uzbrojonych w granaty ręczne. Gdy grupa odmówiła wycofania się, czechosłowacka straż graniczna otworzyła ogień.

Węgrzy odpowiedzieli, rzucając granaty ręczne. Ośmiu Węgrów aresztowano, czterech zbiegło.

Agencja CTK oświadcza, że podobne incydenty wydarzają się często w ostatnich czasach. Uzbrojone grupy Węgrów przedostają się na terytorium czechosłowackie, atakują osady graniczne i uprowadzają

na Węgry członków mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

Admirał Horthy

przebywa w Bawarii

BERLIN (PAP.). — Dziennik „Der Abend” donosi, że admirał Horthy z rodziną przebywa w miejscowości Weinheim w Bawarii. Korzysta on z pomocy UNRRA i posiada pełną swobodę ruchu.

Wymiana not pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami

PRAGA (obsł. wł.). Rząd węgierski odpowiedział na notę rządu czechosłowackiego, która atakuje złe traktowanie ludności czechosłowackiej na Węgrzech. Część noty nie została jeszcze opublikowana.

Niemcy odbudują Europę?

BERLIN (obsł. wł.). Międzynarodowa Komisja dla studiowania spraw europejskich, w której skład wchodzi przedstawiciele Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Danii, zaleca zatrudnienie Niemców przy

odbudowie innych państw europejskich jako wolnych robotników z tym, że część ich zarobków będzie potrącana na opłacenie przywozu potrzebnych towarów do Niemiec. Zapobiegnie to bezrobociu

Irena Joliot Curie

mówi o swym pobycie w Polsce

PARYŻ (PAP.). — Irena Joliot Curie udzieliła wywiadu tygodnikowi „Femmes Françaises” w związku ze swoim pobylem w Polsce.

„Pierwsze wrażenie najbardziej uderzające — powiedziała p. Joliot Curie — jest to niewątpliwie widok kraju, który się odwraca i którego ludność uczestniczy w dziele odbudowy”.

Nawiązując do pierwszej swej wizyty w Warszawie — dodaje — „dzisiaj całe dziełnice zostały odbudowane, ekipy ochotnicze, które żęmy widzieli, pracują z entuzjazmem”.

Irena Joliot - Curie podkreśla, że ludność jest dobrze odżywiona i dobrze ubrana.

W sprawie wyborów oświadcza: „Mielśmy możność zdać sobie sprawę z popularności, jaką cieszy się Blok Demokratyczny i entuzjazmu, który ożywił manifestantów”.

Spotkaliśmy się z najlepszym przyjęciem — kończy — zarówno ze strony władz państwowych, jak i ze strony ludności, i zapewniam, że zachowaliśmy niezapomniane wrażenie z tych kilku dni. Wszystko odbywało się tak szybko, że wydawało nam się jakby pięknym snem. Powtarzam, jak już powiedziałam w radio, jak wielką odczuwaliśmy radość, że mogliśmy odnowić kontakty ze starymi przyjaciółmi polskimi, oraz z przedstawicielami świata naukowego tego kraju”. (w)

Żydzi starają się o poparcie ONZ

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Koło wybrzeży Palestyny zatrzymano statek z nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Zostaną oni przewiezieni na Cypr. Minister Bevin omówi w ciągu tygodnia zagadnienie Palestyny z członkami Partii Pracy przed poruszeniem tej kwestii w Izbie Gmin. Żydzi starają się o pozyskanie sobie któregoś z państw by mieć poparcie w ONZ.

U naszego sąsiada czechosłowackiego

Autosalony w Pradze.

Pierwsza powojenna wystawa samochodów w Czechosłowacji, której datę ustalono pierwotnie na 27 września — 5 października b.r. odbywać się będzie według ostatnich danych w dniach od 18 — 28 października. Termin ten wybrano z powodu odwołania londyńskiego jesiennego autosalonu, który w tych dniach miał być urządzony. Wobec tego tegorocznej jesieni odbędzie się tylko 2 autosalony, a to w Pradze i Pa-
yżu.

Ameryka — Czechosłowacja.

Pod protektorem amerykańskiej ambasady w Pradze oraz czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, ministerstwa szkolnictwa i

ministerstwa informacji, odbędzie się w Emeleke Besade w Pradze wystawa sztuki amerykańskiej, która otwarta zostanie dnia 6 marca b.r. i trwać będzie 4 tygodnie. Wystawa wprowadzona będzie samolotami z Paryża, gdzie poprzednio się odbywała. Jednocześnie w galerii AB w New Yorku otwarta została onegdaj wystawa dzieł czechosłowackiego artysty — grafika prof. Władysława Sutnara. Wystawa wzbudziła znaczne zainteresowanie w nowojorskim świecie kulturalnym. Trwać będzie ona do końca b.m.

Dzieci czeskie śpiewają w Holandii.

Po wielkich sukcesach w Anglii, praski chór dziecięcy D'emanu odbył tournée po Holandii, gdzie również p

Ukucia

WIEK I KARA

Tygodnik francuski „L'Action” donosi o niezwykłym wyroku wydanym przez sąd wojenny w Palestynie, a potwierdzonym przez komendanta wojskowych sił brytyjskich generała Barkera. Oto młody, osiemnastoletni Żyd został skazany za udział w akcji terrorystycznej na bieżące więzienie. Ponieważ miał lat 18 — przeto wymierzono mu 18 uderzeń. Ponadto skazano go na 18 lat więzienia.

Ta drakońska kara wzbudziła członków organizacji Irigoun Zwei Leumi, do której należał skazaniec. Zagrozili oni, że w razie wymierzenia kary, poszukają odwetu na osobie jakiegos oficera angielskiego.

Co będzie, gdy wpadnie im w ręce jakiś 60-letni generał. Czy wymierzą mu 60 razy?

SKL.



ZYCIE SPORTOWE

ROK I

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIE”

NR 2

W hokeju

AUSTRIA -
POLSKA

10:2

PRAGA (obsł. wł.) W pierwszym, inauguracyjnym meczu hokejowym o mistrzostwo świata w Pradze, Austria pokonała reprezentację Polski w stosunku 10 : 2 (3 : 0, 6 : 1, 1 : 1).

Pierwsza porażka Grochowa po wojnie

IKS - Grochów 9:7

Talarowski nową perłą IKS-u
Waluga bije wicemistrza Polski
a Horboń masakruje Majewskiego

Takiej sensacji nie spodziewano się nigdzie i nawet najbardziej optymistyczne wrocławianie nie liczyli się nawet z remisem, nie mówiąc już o uzyskaniu zwycięstwa.

Mecz wygrał właściwie Horboń, który przy stanie 7:7 po walce Talarowskiego, zmasakrował Majewskiego, przyczyniając się tym samym do pierwszej porażki najlepszej drużyny Polski i do pierwszego zwycięstwa IKS.

Jakkolwiek Horboń był niewątpliwie bohaterem spotkania, nie był on najlepszym w ósemce. Nie był nim również Talarowski, który w znacznej mierze przyczynił się do zdobycia dwóch cennych punktów. Ustępował oni jeszcze inteligencji i klasą Waludze, Symonowiczowi i Miszczukowi. Wszyscy niewątpliwie bokserzy IKS-u walczący nad podziw ambicie, wszyscy są wspólnymi autorami zwycięstwa w tym wielkim meczu, dlatego też powstrzymujemy się od naszej stałej klasyfikacji, stawiając ich wszystkich na równi.

Nieporównywalnym zerzytem w całym meczu były fałszywe wyniki sędziowskie, które sprawiły, że IKS meczu nie wygrał jeszcze wyżej. Naszym zdaniem, Symonowicz walce swą powinien mieć wygrana jak również Miszczuk, który w niczym nie przypominał Miszczuka, onieśmielonego w pierwszym spotkaniu z Sobkowiakiem. Przy padkowo udało nam się w dwóch kartach punktowe jednemu z sędziów punktowych pana Winiarskiego z Krakowa, którego szczerze radzimy więcej na poważne zawody, zwłaszcza o mistrzostwo Polski, nie poświęcać ich bowiem rzeczy zrywającą poprosiną na bezcelność. Tym większy sukces IKS-u, że mając przeciw sobie triumwirat sędziowski, potrafili spotkanie to wygrać.

Drużyna Grochowa przyjechała do Wrocławia w składzie mocno osłabionym brakiem Archackiego i Komudy. Szanse jednak wyrównały się o tyle, że w wadze średniej IKS z kolei oddał punkty walko-
wiczom, no a Sadowski nie jest o bądź nowicjuszem. Zawod-

nik ten zdobył w ubiegłym roku wicemistrzostwo Polski, przegrywając nieznacznie z Grzywoczem.

Powiedzieliśmy, że najlepszym zawodnikiem, jakkolwiek w żadnym wypadku nie zasłużył na zwycięstwo był Sobkowiak ze stałymi swymi, szablonowymi doskokami. Naszym zdaniem, druga runda należała się Miszczukowi za lepsze ataki i czystość uderzeń podobnie było w trzeciej. Werdykt w tej wadze przyznający zwycięstwo Sobkowiakowi był wielkim skandalem.

Lepiej nieco niż w Warszawie wypadł w rewanżowym spotkaniu

z Symonowiczem Szałowski. Był szybszy, po raz pierwszy utrzymał inicjatywę w swoich rękach, lecz również na remisie w znanym wypadku nie zasłużył.

Porażka słaby. Jedynie dzięki lepszym zważeniom, które Kuranda miał jeszcze bardzo słabo opanowane, potrafił zdobyć się na uzyskanie minimalnej zresztą przewagi.

Najbardziej wypadł Wiech, który tylko cudem uniknął nokautu w walce z Talarowskim. Sadowski nie powrócił jeszcze do swej formy, a Majewski mimo lepszej techniki nie mógł nie porażać wobec kolosalnej ambicji i silnej woli wygrania, z jaką nieustannie parł naprzód Horboń.

Jednym z największych talentów, jakie dostarczył nam niedzielnemu mecz z Grochowem jest niewątpliwie Talarowski, któremu już po

„Pierwszym Kroku” rokowaliśmy wielkie nadzieje.

Waluga wygrał swą walkę bardzo wysoko, zdaje się jednak, że zabrakło mu nieco tchu w trzecim

starciu w którym pozwalał się za-

naadto trafiać. Ale zobaczymy, co działo się na ringu. (dalej ciąg na str. 2-cj)

Batory-HCP 13:3

KATOWICE (tel. wł.) W Katowicach odbył się rewanżowy mecz bok-

serski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy RKS Batory Chorzów a HCP z Poznania. Zdecydowane zwycięstwo odniosła ósemka Batorego w stosunku 13:3. Sensacyjnie zapowiadający się pojedynek Nowary z Krauzem zakończył się wysokim zwycięstwem szlachy.

Wyniki techniczne meczu były raczej równe w wadze lekkiej: Baranowski (C) wygrał na punkty z Fronckowiakiem, w koguciej Górecki (B) znokautował w I rundzie Miódowicza, w piórkowej Kubica II (B) przegrał na punkty z Rożkiem, w lekkiej Mannecki (B) pokonał Wałkowiaka, w półśredniej Kusz (B) zremisował z Borowiczem, w średniej Nowara pokonał wysoko na punkty Krauzego, w półciężkiej Baranowski (B) wygrał z Wojewodą, w ciężkiej Kubica (B) znokautował już w pierwszej sekundzie Cwojdzickiego.

Polska-Szwecja w marcu

Rewanżowy mecz bokserski Polska - Szwecja odbędzie się 30 marca w Poznaniu. Bokserzy szwedzcy stoczą w Polsce jeszcze drugie spotkanie w Katowicach 2-go kwietnia z reprezentacją Polski Południowej.

Strzałkowski 1-szy w biegu narciarskim we Wrocławiu

Faworyt Turski gorszy o 5 sekund

Sobotni bieg płaski na 8 km zorganizowany przez Sekcję Narciarską AZS zgromadził na starcie nieliczną grupę biegaczy.

Bieg sztafetowy 4 x 8 km z powodu nie stawienia się zgłoszonych sztafet nie odbył się, natomiast starowano do biegu na 8 km.

Wyniki w tej konkurencji są następujące:

1) Strzałkowski 42 min. 50 sek., 2) Turski 42:55, 3) Sulbieniecki 44:24, 4) Baliński 48:23, 5) Idzikowski 53:02, 6) Białas 54:18.

Poziom zawodników naogół niski, na uwagę zasługuje jedynie pierwsza trójka. Zwycięzca biegu - Strzałkowski jest młodym zawodnikiem, b. dobry kondycyjnie, posiadający już za sobą parę ładnych zwycięstw na terenie Litwy. Najsińszym jednak jego atutem jest doskonale opanowana technika kroku przy biegu płaskim. Słabo jedynie wypadł jego finisz, który rozpoczął może zbyt późno i nie nadał mu pełnej dynamiki.

Trzeba przyznać, że zwycięzca miał wyjątkowo ciężkie warunki bie-

gu, - bieg na ciężkich nartach zjazdowych, prowadzący na słabo przetrze-
tej trasie już po 3-cim kilometrze.

Drugi z kolei to Turski, znany już z ubiegłej Siesady. Zawodnik ten typowany przed biegiem na zwycięzcę stracił gdzieś na trasie drogocenne 6 sekund i przybiega na me-

te zupełnie nie wyczerpany, jednak jako drugi.

Turski posiada zbyt słabą pracę rąk, i przez to ekonomiczny, długi krok nie posiada właściwej szybkości.

Strona organizacyjna zawodów wypadła dość dobrze, skład komisji sędziowskiej stanowili: p. Rzepecki, p. Lubieniecki oraz p. Ochlewski. Po zawodach wszyscy uczestnicy biegu otrzymali w dowolnej ilości gorące mleko oraz cukier.

(TW).

Kopalnia Polska

mistrzem w ping-pongu

CRACOVIA 5:4
przegrywa

KATOWICE (tel. wł.) W drużynowych mistrzostwach Polski w ping-pongu tytuł mistrzowski przypadł niespodziewanie Kopalni Polskiej (Katowice), która w finale pokonała Cracovię w stosunku 5:4.

Jak dyrektor kina

chciał pobić Walugę

(Pomietzone migawki)

Na broniach pomoczym w pewnym momencie głos zabrali dyr. Zaplatka - runończy arbirer spotania. „Nie to jest waie - powiedział dyr Zaplatka - że najadłszy drużyna pokonała dziś starych weteranów. Ważne jest to, że znaleźli się ludzie, którzy nie żałują trudów i zdrańca podjęli się budowania sportu na prastarych ziemach polskich. I to oni dziś odnieśli sukces”.

W istocie w łwiej części zwycięstwo leżało w nieustraszonej działalności IKS-u a zwłaszcza ob. Zięby.

Komuda, który ze względu na swą chorą nogę był obecny na meczu tylko w charakterze obserwatora, oświadczył Waludze, iż wygrałby z nim gładko. „A zresztą - mówi - przestał boksować. To nawet nie wypadła dla dyrektora kina”. Niezastępnym Toluś jest jak wiadomo biletorem w kinie „Stylowy”.

Najbardziej niezadowolony z porażki był Kólczyński, który odmówił obiadu przy wspólnym stole siedząc cały czas manifestacyjnie w innym pokoju. Zdaje się, że nawet jak na mistrza Europy to trochę nie fair.

J. JAN.

O Marusarzu ani słychu! Skoczkowie norwescy

wygrują w Chamonix

CHAMONIX (obsł. wł.) W dniu dzisiejszym rozegrany został w Chamonix podczas narciarskich mistrzostw świata konkurs skoków, który zakończył się zwycięstwem skoczków norweskich. Pierwsze miejsce zajął Sejdlerup, uzyskując skoki długości 63 i 64,5 m i mając notę wynoszącą 231,8 pkt., drugim był również Norweg Asbjørn Ruud, trzecim Norweg Trane.

LKS - Lublinianka 14:2

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi odbył się mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski pomiędzy liderem II-ej grupy LKS-em a Lublinianką.

Gospodarze, którzy kroczą dotąd bez porażki, odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 14:2. Jedynie dwa punkty dla Lublinianki zdobył Zieliński w wadze lekkiej.

Wisła - Zjednoczenie 8:8

KRAKÓW (tel. wł.) W Krakowie w dniu wczorajszym odbył się mecz bokserski o tytuł drużynowego mistrza Polski między drużyna-

mi Wisła (Kraków) i Zjednoczenie (Bydgoszcz). Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Borowicz (Z) wygrywa przez ko. w trzeciej rundzie z Kobą (W).

W wadze koguciej Józwiak (Z) wygrywa przez ko. w drugiej rundzie z Barterem (W).

W wadze piórkowej Gromala (W) wygrywa przez techniczne ko. z Kruzą (Z) z powodu jego kontuzji.

W wadze lekkiej Sowiński (Z) wygrywa na punkty z Dudzikiem (W). W wadze półśredniej Wikliński (Z) wygrywa na punkty z Natkanicem (W). W wadze średniej Kuhl (Z) wygrywa na punkty z Matulą (W). W półciężkiej Żbik (W) wygrywa na punkty z Pollakiem (Z). W wadze ciężkiej Kolut (W) wygrywa na punkty z Chyłą.

Warta - MKS 9:7

POZNAŃ (tel. wł.) W Poznaniu odbył się mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie, który po nadzwyczaj zażartych walkach zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 9:7.

Jak wiadomo przed tygodniem poznaniacy przegrali w Gdyni z mi-
licjantami 5:11.

O F F S I D E

Uzurpujemy sobie prawo do miana narodu wybitnie usportowionego. Niedawno pisał ktoś, że uprawianie sportu wymaga pewnej dozy odwagi, nie tylko w tych dyscyplinach, w których dwaj przeciwnicy ścierają się ze sobą wręcz. Otarż jest bardzo smutnym objawem, że jak się okazuje, nie posiadamy wszystkich uwarunkowań dobrych sportowców, brakuje nam bowiem - odwagi.

Nie idzie mi tu o odwagę, z jaką narciarz skacze z kilkudziesięciometrowej skoczni, ani o tą, której zabrakło Koleczkiemu, kiedy nie chciał dać rewanżu Tornie.

Zdaje mi się, że w sporcie o wiele ważniejsza jest odwaga cywilna. Brak nam zdecydowania w postępowaniu i karceniu zdziwienia i wykrócen naszych „asów” sportowych. Nie potrafimy sobie powiedzieć, że Gracz winien być za szczególne boje na meczu Wisła -

IKS, za rzucenie na ring flaszki, której zawartość dopiero sam wypóźnił - zdyskwalifikowany.

Boimy się tak powiedzieć, że Gracz jest najlepszym w tej chwili piłkarzem polskim, bo bez niego mecze Wisły byłyby mniej atrakcyjne i... dochodowe, bo... puściliśmy już w niepamięć wiosenne „występy” pana Gracza we Francji.

Przed dwoma czy trzema miesiącami w Związku Radzieckim Komisje Sportowe bez zmuszenia okazywały mistrza świata Bojczenkę, choć jego wina była fraszką wobec popisów Gracza.

Jakkolwiek Graczowi daleko doś-
jeszcze do pozycji światowych liderów, ułatwia się mu zatuszowanie spraw, a ułatwiają mu to panowie, którzy poza sportem też dbają o morale społeczeństwa.

Ładnie to dbanie musi wyglądać!

JERZY JANICKI.

Wielka gra rasowości w sporcie

Prawdziwą rewolucję w sporcie stanowiło pojawienie się na boiskach, ringach i bieżniach całego świata Murzynów, którzy w krótkim czasie okazali się fenomenami wielu dziedzin sportu.

Dziś, gdy Joe Louis dzierży od ośmiu lat prymat w boksie światowym, a nawet wówczas, gdy Jesse Owens zmiatał na Olimpiadzie berlińskiej, przed nosa tytuły pewnym faworytom, nie zdajemy sobie sprawy, jaką walkę stoczyć musieli czar ni sportowcy, aby uzyskać dopuszczenie ich do konkurencji sportowych na równych prawach.

Murzyni prześladowani w Ameryce w życiu prywatnym nie byli dopuszczani do uprawiania sportu, a przynajmniej do zmierzania swych sił z białymi. Na drodze stała zawsze bariera rasowości, która przełamana została dopiero ok. 1911 roku, kiedy niepokonany mistrz świata wagi ciężkiej, Jeffries padł pod ciosemi pierwszego dopuszczonego, na ring Murzyna Johna Johnsa. Jakkolwiek zwycięzca po skończonym meczu wysłano i szkanowano, coraz więcej Murzynów pojawiało się na bieżniach i ringach. Po Johnsie przyszła kolej na Armstronga, jedynego boksera w historii światowego pięściarstwa, który w jednym roku zdobył tytuły mistrzowski w wadze piórkowej, lekkiej i półciężkiej. Potem zabłysła gwiazda dzielnego boksera, odszukanego przez sprytnych menadżerów, Battle Siki, pierwszego, który znokautował George'a Carpentiera. Dziś jesteśmy świadkami, jak od chwili porażki z Braddockiem i Schmellem, Joe Louis, — czarny fenomen pięści, między wszystkich białych przeciwników chce dochować obietnicy, że jeśli dopiero w 1950 roku z ringu niepokonany.

Obok Louisa tytuły mistrzów świata dzierżą jeszcze jego bracia Harlem Ray Robinson, Ike Williams i Dade.

Ala nie tylko w boksie widzieliśmy su premację czarnej rasy, w sporcie, zdawałoby się dostępnym tylko właścicielom siły i odporności fizycznej.

Potężny pochód Murzynów notujemy również i w innych dziedzinach sportu, jak chociażby w lekkoatletyce — czyż nie nożnej. Powiedzieć...

nasz przedwojenny reprezentacyjny bramkarz Madejski, któremu na meczu Brazylii — Polska (6 : 5) czar ny Leonidas strzelił cztery bramki, zonglując z piłką na boso(!) między „żelazną” naszą obroną — Szczepaniak — Gienza.

Na olimpiadzie w Berlinie w roku 1936 triumfowały Stany Zjednoczone tylko dzięki Jesse Owens, Williamsowi, Edwardsonowi, Woodrowi i innym „czarnym filarom” reprezentacji. Dziś Owens zrujnowany finansowo przerzucił się na zawodowstwo, każąc coraz bardziej o sobie zapominać, ścigając się i wygrywając z wyścigowymi końmi. Nie zapomni nikt jednak jego światowego rekordu 10,2 na 100 metrów, którego od 11 lat nikt mimo wielu prób nie może nawet wyrównać.

Podaliśmy tu nieliczne tylko przykłady wielkiego pochodzącego czarnych w sporcie, wspomnieliśmy o ich walce o prawo występowania na sportowych arenach od czasów Johnsa, od czasów, które, zdawałoby się, zmieniły radykalnie sytuację Murzynów w sporcie. Tak jednak nie jest. Posłuchajmy, co w okresie, gdy Owens wprowadzał w podziw cały świat swymi wynikami działo się w Ameryce, w tej Ameryce, której ten sam Murzyn zdobył 3 złote medale.

W St. Zjednoczonych od dwudziestu lat rok rocznie przyznaje się nagrodę Jamesa Sullivana najlepszemu i najbardziej zasłużonemu

24 godziny w sporcie

PZB otrzymał od AIBA pismo z prośbą o przesłanie imiennego spisu międzynarodowych sędziów ringowych i punktowych, celem zaproszenia odpowiednich kandydatów na pierwsze powojenne mistrzostwa Europy w Dublinie.

15 i 16 marca odbędą się w Bytomiu pierwsze powojenne mistrzostwa pływackie Polski.

Hokejowy Związek Francuski oznajmił, iż nie przyśle do Pragi swej reprezentacji. Francuzi swą odmowę motywują słabym jeszcze przygotowaniem swych zawodników.

W Wejherowie odbył się mecz bokserski między Grytem i Iodką Victorią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gryta w techniki 9:7.

sportowcowi U.S.A. Dotychczas nagrody te zdobyli — dwaj zawodnicy golfa, jeden tenisista, jeden rugbysta, jedna pływaczka oraz 10 lekkoatletów. Jedno jest dziwne, że spośród tych szczęśliwców nie znalazł się ani jeden Murzyn.

W 1935 roku, kiedy Owens ustanowił kilka światowych rekordów, w rok później, kiedy ten sam Murzyn stał się bohaterem Berlina — nagrodę Sullivana przyznano Billy Leettie zdobywającemu duże sukcesy w zawodowym golfie. J. JAN.

Tylko 6 pojedynków a aż za dużo emocji

(dokończenie ze str. 1-ej)

PATORA — KURANDA.
Patora stara się atakować dolne partie, przechodząc od razu do zwarcia, ale Kuranda w miarę sił trzyma go na dystans, bijąc pewnie lewą. W drugiej po zmianach ataków Kuranda udaje się skontrować lewym, po którym Patora wyraźnie się wstrząsnął, pod koniec rundy idzie jednak znowu odkryty, bijąc szeroko prawą i nadziewając się na kontry. W trzeciej rundzie Patora narzuca tempo, ale Kuranda trafia ostro prawą w kleszczę. Wygrywa niezbyt słusznie na punkty Patora.

SYMONOWICZ — SZATKOWSKI.
Pierwsza runda rozpoczyna się w morderczym tempie. Symonowicz szybszy w zwarciu punktuje pewnie lewą, traci jednak punkty na dystans. W drugiej rundzie Szatkowski stara się narzucić swój system walki, ale pod koniec wrocławianinowi wychodzi kilka lewych i walka wyrównana. Trzecia runda należy bezapelacyjnie do Symonowicza, który częściej i celniej trafia lewymi siermi. Sędziowie ogłosili remis. Naszym zdaniem, Symonowicz zasłużył na zwycięstwo.

MISZCZUK — SOBOKOWIAK.
W pierwszej rundzie Sobokowiak stara się dostać lewym sierpem, ale Miszczuk umiejętnie idzie do zwarcia, gdzie zbiera pewne punkty. Druga runda rozpoczyna się akcją Miszczuka, który wysuwa jak żądło lewą, nie dopuszczając do bliskich walki doskońców warszawianina. Trzecia runda należy zdecydowanie do Miszczuka, który kontrując osłabia znacząco ataki warszawianina. Sędziowie

przyznają zwycięstwo Sobokowiakowi, co było jak dotychczas nieogładsnym skandalem.

WALUGA — SĄDŁOWSKI.
Waluga nie ma zbyt trudności z chaotycznie atakującym Sądłowskim, bije wciąż lewą sierp i tę rundę wygrywa bardzo wysoko. Drugą rundę zaczyna Waluga słabiej, ale pod koniec kontruje ostro z prawej. Sądłowski idzie na deski i odjął jest stale zaproszony. W trzeciej, obaj słabną, ale inicjatywę utrzymuje nadal Waluga, który spotkanie to wygrywa wysoko na punkty.

TALAROWSKI — WIECH.
Talarowski bije dość szeroko, trafia jednak dość chaotycznie. Wiecha, który stara się go stopować lewą. W drugiej rundzie Talarowski zahacza lewym hakiem, który wstrząsa Wiecha. Od tej pory Wiech jest tylko workiem do bicia. W trzeciej rundzie Talarowski znów zaczyna lewą, bije silnie hakami i wygrywa wysoko walkę.

HORBOŃ — MAJEWSKI.
Horboń rozpoczyna sensacyjnie. Biję kilka morderczych, jakkolwiek szeroko bitych prawych i Majewski jest zamoczony już do końca. W drugiej rundzie Horboń nadal demoliuje Majewskiego, który jednak walczy bardziej opornie. W trzeciej, w której Majewski początkowo przeważa, uzyskuje pod koniec przewagę Horboń, który wygrywa wysoko walkę.

W półciężkiej Kolczyński zdobywa punkty w.o. i ten sam proceder powtarza się w ciężkiej, gdzie Ciesiewicz zdobywa 2 punkty z powodu braku przeciwnika. J.J.

Kory ograbiony na ulicy

(K-i.). Tadeusz Kory (Sepolno), jeden z najlepszych bramkarzy na Dolnym Śląsku, zaliczany do najlepszych bramkarzy polskich, padł ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego.

Gdy Kory po wyjściu z tramwaju przy zajeźdni w Sepolnie, podążał do domu, został zaatakowany przez dwóch bandytów.

Jeden z nich wyjął rewolwer i wymierzył go w stronę bramkarza, drugi zdejmował z niego garnitur i obuwie, pozostawiając ograbionego tylko w bieliznie.

Mimo prób poszkodowanego, rabusie nie zwrócili mu dokumentów.

Lewym prostym

Od futbolu do Panzerfaustu

Sportowcy niemieccy mają swoich dziesięcio przykazań, które są dla nich wskazówką i przewodnikiem. Dotychczas nie doszło jeszcze do spotkań sportowców niemieckich i polskich. Z drugiej jednak strony wiele takich spotkań odbyło się już na terenie tzw. zachodnich stref okupacyjnych, to znaczy tam, gdzie przebywają angielskie wojska okupacyjne.

Znana jest angielska namiętność do piłki nożnej, a kanadyjska namiętność do hokeja. Wybitni trenerzy angielscy szkołą dzisiaj młodych Niemców i tworzą z nich drużyny, które już pokonują swoich mistrzów. Specjalny nacisk położony jest przy tym na młodzież niemiecką. Uważa się prosto, że młodzież ta na boiskach sportowych zapamięta o tradycyjnym „Heil Hitler”.

„Sport wyrasta ponad lokalne i narodowe granice — piszą dzisiaj Niemcy — przekracza linie stref i kontynentów. Jest on międzynarodowy i humanitarny i dlatego dostarcza świetnych środków do porozumienia się narodów. Tylko na podstawie demokracji może się on swobodnie rozwijać i osiągać wspólne rezultaty. Sport jest sojony od polityki partyjnej, ale sportowcy nie mogą nikt i nie zabronić udziału w życiu politycznym swego narodu, gdyż sport i polityka nie wyłączają się nawzajem, sport stoi bowiem niżej polityki, albo ponad polityką. Sport ma charakter społeczny, sportowcy są kosmopolitami...”

Takie i tym podobne hasła i frazesy wypijają dzisiaj sportowcy niemieccy. Stare to słowa jak świąt. Jeszcze w roku 1908 wypisywał takie slogany ojciec sportu niemieckiego, John. Frazesy te były jednak tylko przykrywką dla rozbudzenia nacjonalizmu niemieckiego.

Zatować tylko należy, że nasi zachodni alianci wybierają tak krótkowzroczne metody „wychowania” młodych Niemców. Mimo ich bowiem przystawienie „fair play” Niemcy ich z pewnością prędzej czy później — sfajdują.

LESKI.

„Tadem”

Ostatnia runda

(Nowela sportowa)

Do końca drugiej rundy pozostało nie wiele więcej ponad minutę, a Ernest Kunke czuł z sekundy na sekundę, że Polak słabnie. Widział to nie tylko w mniejszej dynamice jego ciosów, ale widział także w oczach sędziego, sekundantów i... Dory. Siedział bardzo blisko ringu i po każdym udanym ciosie Kunkego „ładnie” wyraźnie patrzył ze współczuciem na Staszka.

W pewnym momencie Staszekowi zmęczonemu ciągłymi atakami Kunkego nie udało się ucieczką z rogu i nadział się na prawą kontę Niemca. Cios trafił chłopaka w górną wargę, rozciął ją i krew strumieniem trysnęła, opryskując twarz i białą koszulkę.

Widownię ogarnął szal. Krzyki ziały się teraz w jeden pojętny ryk już nie ludzi, a półdzikich zwierząt. Bij, bij, a nawet zabij ryczał tłum nie mogąc w nadmiarze emocji usiedzieć na swoich miejscach. Kunke parł więc do przodu, mając w pamięci obraz Dory z zasłoniętą twarzą i boleśnie rozszerzonymi oczyma, skierowanymi na Staszka.

Polak rozpaczliwie dążył do zwarcia, pokrywawiony i nieprzytomny. Co chwila wpadał w kłincz, z którego Kunke dość trudno się było wydostać. Wściekał się więc coraz bardziej, ale nie potrafił jakoś zadać decydującego ciosu. Gong uratował Staszka od pewnego prawie nokautu w tej rundzie. Sekundanci

zawlekli go nieprzytomnego do narożnika, a „Sitwa” z pogryzionymi ze złości i żalu do krwi ustami starał się doprowadzić go do przytomności.

Amoniak zrobił swoje i chłopak otworzył posiniaczone, duże niebieskie oczy dziecka. Rozpromieniony „Sitwa” coś gorączkowo szeptał mu do ucha, jakieś zbawcze rady, coś demonstrując zawzięcie. Staszek kiwał głową coraz bardziej przytomnie. Rozejrzał się w pewnej chwili po widowni i tuż obok ringu zobaczył wpatrzone w siebie czyste popielate, tklawe oczy.

Zastanowił się przez chwilę i w tej chwili spojrzął na swego przeciwnika. Kunke patrzył chwilę na panienkę o popielatych oczach, potem rzucił Staszka i spojrzenie tak pełne straszliwej nienawiści i złości, że Polakowi na chwilę, przyszło na myśl, czy nie wiąże się to z dziewczyną o popielatych oczach. Na kobiety Staszek mało dotychczas zwracał uwagę, zajęty swoim ulubionym boksem. Dziwna rzecz, ale te popielate oczy nie dawały mu spokoju.

Sakramentalne „ring wolny” momentalnie uspokoiło rozgorączkowaną widownię. Patrzono uważnie na Polaka, który energicznie bez zmęczenia jakby dotychczas nie walczył zerwał się ze swego krzesła. Mi-mowoli spojrzął w stronę „popielatych oczu” jak je już w myślach na-

zywał. Stały mu one blask dziwny, od którego serce chłopca niespokojnie drgnęło. Opanował się momentalnie i skupiony w sobie, czujny jak pantera obserwował Kunkego. Niemiec czymś wyraźnie podniecony natrął z furją. Jego groźny prawy sierp już kilka razy wylądował na barku Staszka. Polak miał się jednak na ostrożności. Świetna praca nóg pozwalała mu o milimetry unikać miazdzące ciosy Niemca. Publikacja, która furiackie ataki Kunkego przyjęła okrzykami aprobaty nagle zamilkła. Widownia czuła, że Polak jest jakby odrodzony i nad podziw świeży. Jego odskoki były elastyczne i miękkie, praca nóg doskonała a lewy prosty jak żądło co chwila powstrzymywał zbyt natargiwe ataki Kunkego. Mniej więcej po upływie półtoręj minuty Staszek mimowoli poszukał wzrokiem „popielatych oczu”. Przez małą chwilę, kiedy tam patrzył zobaczył je szeroko rozwarłe, wpatrzone w niego i jakoś dziwnie radosne i podniecone. Nie znał ich właścicielki, ale nagle przyszła mu dziwna ochota pocałować w „Ślepią”, a przede wszystkim sprawić im radość. Czuł, że gdyby wygrał walkę — właścicielka „popielatych oczu” była by szczęśliwa. Nie wiedział nawet, skąd te przypuszczenia przyszły mu do głowy, ale postanowił sprawić jej radość choć kilkoma udanymi ciosami. Skupił się więc w sobie, zamarkował lewy prosty na żołądek i nagle jego silna jak dynamit prawa wylądowała błyskawicznie na głowie Niemca. Cios nie był celny bo Kunke zrobił w tym momencie częścisty unik, ale wstrząsnął Niemcem zupełnie widocznie.

W polskim narożniku „Sitwa” co-

zawzięcie gestykułował, dając Staszekowi znaki aby siedł do przodu i wyzyskał sytuację.

Ala Staszek nie widział znaków dawanych mu przez trenera. Jego wzrok jakby namagnesowany zwrócił się w stronę dziewczyny o „popielatych oczach”, jakby szukał aprobaty i uznania za swój cios. Siedział radośnie uśmiechnięta i czegoś ogromnie zadowolona z podparcia na piastkach twarzą wpatrzona w niego „bez reszty”. Chłopakowi dziwnie „miętko” zrobiło się koło serca i poślął jej swój szczerzy, serdecznie beztroski uśmiech nieczepnego młodego człowieka.

Ala ta chwila radości miała go drogo kosztować. Kunke widział ten jego „romans” z Dorą i nagle na szczękę zapiętego Staszka spadł jego ciężki zamachowy cios. Pod Staszkiem ugięły się nogi i ring zawibrował mu w oczach. Za chwilę na stepny, na szczęście niezbyt celny cios wylądował mu na głowie rzucając Polaka na deski. Wstając widział Staszek jak przez mgłę „swoją” panienkę, jak zerwawszy się z miejsca krzyczała coś do niego.

Podniósł się więc ociężale, kilkakrotnie wstrząsnął głową, jakby chciał odpuścić od siebie jakiś koszar i za chwilę znowu błysk świadomości zajaśniał mu w oczach.

W polskim narożniku „Sitwa” odetchnął głęboko. Kunke zrobił znowu, już trzeci podczas tej walki błąd. Zaskoczony zaskoczony, i pewny skuteczności swego ciosu ruszył jak huragan naprzód zapominając o zastój. Na to tylko czekał Staszek. Jego lewy prosty bez trudu powstrzymał pracującego naprzód Niemca, a bity momentalnie potem z półdystansu prawy sierpowy rucił Kunkego

na deski. Nieprzytomny zerwał się natychmiast z maty robiąc czwarty, tym razem kardynalny błąd.

Staszek z matematyczną dokładnością raz jeszcze zastosował tą samą dawkę co poprzednio. Czysty sierpowy wylądował dokładnie na podbródku Niemca.

Kunke zwał się jak kłoda na ring. Jeszcze przez kilka sekund dra pał rękawicami matę próbując wstać — wreszcie zupełnie nieprzytomny upadł na twarz. Sędzia długo liczył do 10-ciu, dłużej, niż to zazwyczaj bywa, aż wreszcie z pewnym jakby ociąganiem się podszedł do Staszka i podniósł mu rękę do góry, na znak zwycięstwa. Na widowni było cicho, jak w kościele. Gdzieś niedaleko rozległy się nieśmiało oklaski, bardziej sportowych widów.

Staszek rozpromieniony przyjmował serdeczne gratulacje od „Sitwy” i kolegów, a le wzrok jego błędził gdzieś koło ringu, jakby kogoś szukał. Właścicielki „popielatych oczu” nie było jednak na widowni. Jakiś dziwny i niewytłumaczony żal ścisnął serce chłopca.

Nagle w ciemnym korytarzu tuż obok szatni, kiedy miał zamiar otworzyć drzwi, ktoś podbiegł do niego. Jakiś ciepłutkie ręce zarzucił na szyję i zmęczone, niebieskie oczy zasypały gorącymi, tklawymi pocałunkami. „Popielate oczy” dziewczyny z pierwszego rzędu krzesła patrzyły na niego rozkojane i pełne oddania. Patrzyły na niego radosne, jak żadne na świecie. Miał chłopak szczęście. Wygrał nie tylko mecz, ale i kochaną dziewczynę polskiego pochodzenia Dorę Głowatsch.

KONIEC

Komunikacja samolotowa bez przerwy

(—) Samoloty P. L. L. „Lot“ na trasie Wrocław — Warszawa kursują bez żadnych przerw i przylatują zupełnie regularnie do Wrocławia.

Jedynie kurs na lini Wrocław — Łódź został chwilowo wstrzymany, ze względu na zły stan lotniska w Łodzi.

Łańcuch skladek na WSH.

Dyr. Izby Rzem. we Wrocławiu Józef Chmielewski wpłaca 2000 zł. i prosi nacz. woj. wydz. przemysłowego Jana Maczyńskiego, dyr. PCH Jana Kowalskiego oraz starszych celów wrocławskich do kontynuowania łańcucha.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu Stanisław Manowiecki wpłaca 2000 złotych i prosi o kontynuowanie łańcucha: dyr. Banku Spółek Zarobkowych Cieslikowskiego, prezesa Izby Rzem. Karola Lazara, dyr. Rzem. Centrali Zajączkowskiego i red. Dolnośl. Biuletynu Gospodarczego Irene Wiczorkównę.

Nieostrożność przyczyną pożarów.

Onegdaj zawieszano straż pożarną na Rynek Nr. 32, gdzie w piwnicach, należących do Powszechnej Spółdzielni, palily się sterty starych papierów, mebli i drzewa. Po dwóch godzinach pracy pożar został ugaszony. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem otwartym w piwnicach zapalonych łatwopalnymi materiałami.

W tym samym dniu na ul. Katedralnej Nr. 4, w trzypiętrowym domu na poddaszu zapalił się strop. Po kilkunastu minutach pożar ugaszony. Przyczyną pożaru było opieranie filmu fotograficznego przy silnej lampie elektrycznej, co spowodowało wybuch pożaru.

Sprawa tego pożaru została dotkliwie poparzona.

Znowu skradli pasy.

(K-1) Przy ul. Jana Kilińskiego Nr. 25 z wytwórni wędlin Władysława Kozłowskiego skradziono dwa pasy skórzane, transmisyjne wartości ponad 20.000 zł.

Brak ziemniaków.

(K-1) Z powodu długotrwałych mrozów odczuwa się brak dowozu ziemniaków ze wsi. Nieliczni właściciele sklepów spożywczych posiadają ziemniaki, lecz zmarznięte. W niektórych sklepach ziemniaki sprzedawane są po 13 zł. za kg.

Lodu pod dostatkim.

(K-1) Korzystając z długotrwałych mrozów, właściciele browarów i lodowni zapobiegają się lod na okres letni. Lód jest wyjątkowo grubo wyrabiany z rzeki wywozi się sankami do składów i lodowni.

Odpowiedzi Redakcji

K. W. Proszę się zwrócić do Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Wrocławskiego ul. Pasteura 4. Grześ. Nie zrozumiał ob. intencji.

CIECIA

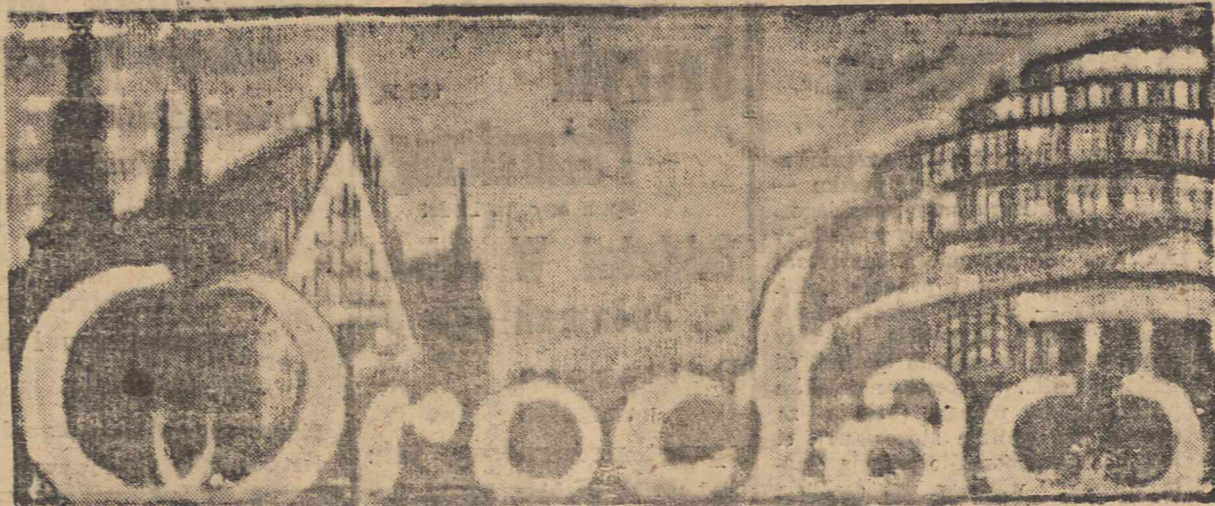
Spekulanci

Wprowadzić nie mogę ręczyć za autentyczność poniższej historii, jednak, jeżeli nie jest ona prawdziwa, to w każdym razie dobrze zmyślona.

Oto z Wrocławia i Walbrzycha wybrała się do Szczecina większa grupa spekulantów. Oczywiście, aby coś jeszcze sobie „podszabrować“.

Chodzą po Szczecinie i jakoś im nie ale popada pod oko. Wreszcie jeden z nich ujrzał pewien towar, rzadko spotykany na Dolnym Śląsku.

— Patrzcie — woła do swych kolegów — ale u nas we Wrocławiu to jest droższe o 150 procent.



Ku przedwiośniu

Jak Wrocław bronić się będzie przed powodzią

Mróz, dochodzący w niektórych dniach do 30 stopni spowodował, że Odra wraz z jej odnogami i kanałami pokryła się grubą warstwą lodu, przekraczającą miejscami 50 cm grubości. Najstarsi autochtoni tutejsi nie pamiętają tak ostrej i długotrwałej zimy. Należy się jednak liczyć z tym, że wkrótce nastanie okres cieplejszy i że lody na Odrze zaczną tajać.

O ile nie nastąpi to gwałtownie, lody spłyną bez większego niebezpieczeństwa dla miasta. W przeciwnym razie grozi nam powódź.

Jak wiadomo, Odra na dużej przestrzeni w mieście jest rozbiadana, ale równocześnie zawalo-

na różnymi wrakami i uszkodzonymi, które w dużej mierze utrudniają spływ lodów i przyczyniają się do powstania zatorów. Istniejące zabezpieczenia przeciwpowodziowe nie są jeszcze doprowadzone do stanu używalności.

Czynnik odpowiedzialny, wzięły pod uwagę możliwości powodzi i już dziś poczynił szereg przygotowań przeciwpowodziowych, przygotowując się na każdą ewentualność. Utworzono specjalny komitet przeciwpowodziowy na którego czele stanął prezydent miasta. W skład komitetu weszli przedstawiciele wojska, zarządu wodnego, straży pożarnej, zakładu oczyszczania

miasta, PKP i inni. Utworzono sekcję techniczną, która zajęła się opracowaniem sygnalizacji alarmowej, ustaleniem stanu wód, naprawą słabych miejsc na wałach, oraz mobilizacją sprzętu. Wojsko będzie rozsadzało lód silnymi środkami wybuchowymi. Do akcji przeciwpowodziowej wezwana zostanie również ludność cywilna, zwłaszcza mieszkańcy ulic i dzielnic, sąsiadujących z rzeką i kanałami. Wszyscy mieszkańcy muszą zastosować się do zarządzeń organów kierujących akcją.

W tej chwili w okolicy Opatowa wyrębuje się lód i czyni się starania, aby mający nastąpić napływ lodu skierować w kanał przeciwpowodziowy między miastem a Karłowicami. W wypadku gdyby część lodu jednak skierowała się na główne koryto Odry, zachodzi niebezpieczeństwo zalania dzielnic Śródmieście, Zalesie. Również zachodzi możliwość zagrożenia powodzią ulicy Traugutta. Pewne niebezpieczeństwo grozi również Karłowicom na wypadek przerwania wału ochronnego.

Cała akcja przeciwpowodziowa zmierza do niedopuszczenia tworzenia się zatorów lodowych. W razie niebezpieczeństwa przerwania wałów, wszyscy mieszkańcy miasta zostaną zmobilizowani do pracy nad ich umacnianiem.

Miejmy nadzieję, że nie dojdzie do ostateczności, jednak z uznaniem należy podkreślić, że czynnik komplementarne czynią już dziś wszystko aby uchylić niebezpieczeństwo. W każdym razie ludność miasta na czas zostanie poinformowana o zagrażającym niebezpieczeństwie przez radio i służbę bezpieczeństwa, zaś już czynione przygotowania każą przypuszczać, że niebezpieczeństwo zostanie szybko opanowane.

T. T.

Przed premiera opery „Tosca“

Przygotowana od dłuższego czasu z wielką pieczołowitością 3 aktowa opera G. Pucciniego „Tosca“ zostanie wystawiona przez Operę Dolnośląską w Teatrze Miejskim już w najbliższą środę tj. dnia 19 bm. Kierownictwo Opery pod Dyrekcją Stanisława Drabika dołożyło wszelkich starań, aby ta niezwykle popularna i ciesząca się wielkim powodzeniem opera, otrzymała jak najlepszą oprawę sceniczną i kostiumową.

Obsada poszczególnych ról przedstawia się następująco:

W partii tytułowej wystąpi gościnnie Liliana Zamorska, jedna z najlepszych wykonawczyń tej roli z czasów przedwojennych na scenach polskich i zagranicznych. Popisową partię malarza Cavaradossiego śpiewać będzie ulubieniec publiczności wrocławskiej Władysław Szeptewski. W roli barona Scarpia usłyszymy barona naszej Opery Zbigniewa Stublera. Dalszą obsadę tworzą: Czesław Winnicka, Alfred Czopek i Józef Magielski.

Reżyseria spoczywa w wytrawnych rękach Jana Popiela, który równocześnie kreuje partię Angelottiego.

Oprawa sceniczna według projektów malarzy Aleksandra Jędrzejewskiego i Wiesława Lange.

Dyryguje Kazimierz Bończa - Tomaszewski.

Mówimy o naszym mieście

Wrocław na odbudowę Warszawy

Jak nas zapewniają organizatorzy wielkiej zabawy „Śledziowej“, która odbędzie się w dniu 18 lutego w sali Kasyna Podciele Świdnickie 12 — będzie to niezwykle urozmaicone pożegnanie karnawału.

Zabawa ta zorganizowana jest przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy, a cały dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy. Tak więc tańcząc — można odbudowywać. Miłe łączy się z pożytecznym. Jak się dowiadujemy dochody z innych zabaw wotkowych przeznaczonych są w pełnej części również na odbudowę Warszawy.

Wrocław wóć nawet bawiac się nie zapomina o Stolicy, dla której

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W poniedziałek 17 b.m., o godz. 18.30 wystawia komedię M. Gogola: „Revisor“.

Popularny

Nieczynny.

Kina

„SLASK“, Ogrodowa 67 — film prod. ameryk. „Honolulu“.

„WARSZAWA“, Fredry 17 — Film francuski „U schyłku dnia“.

„POLONIA“, Żeromskiego 53 — film prod. ameryk. „Korsarze Północy“.

„TĘCZA“, Kościuszki 17 — film prod. radz. „Grzesznicy bez winy“.

„PIONIER“, Stalina 71 — film prod. szwedzkiej „Twardzi ludzie“.

„FAMA“, Psie Pole — film produkcji radz. „Ojcowie i dzieci“. Kino czynne w piątki, soboty i niedziele. Początki seansów 16 — 18, w niedzielę 14, 17, 19.

We wszystkich innych kinach początek o 13, 17, 19. W niedzielę święta o godz. 13, 15, 17, 19.

Radio

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedz stacji. Pieśń relig. (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący (lok.). 7.40 Program ogólnopolski. 8.50 Przerwa. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 „Szklana Góra“, baśń muzyczna dla dzieci w-g Artymewiczowej. (lok.). 14.20 Audycja M.O. (lok.). 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie (lok.). 14.35 Przerwa. 16.00 Program ogólnopolski. 17.45 „Ziemiach Odzyskanych. Rozmowa o obliczu społecznym „Wrocławia przyszłości“ mgr. Józefa Kopankiewicza. Z Wrocławia na wszystkie rozgłoszenie P. R. 17.55 Program ogólnopolski. 19.15 Dolnośląska Rada Narodowa (lok.). 19.25 Recital śpiewaczy Wiktorii Pełczyńskiej — pieśni ludowe (lok.). 19.35 „Śląskie Zapusty“, audycja świetlicowa w programie Cecylii Bienkowskiej (Wrocław — Katowice). 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro (lok.). 23.35 Wiadomości sportowe (lok.). 23.45 Muzyka z płyt (lok.). 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego. Sygnał czasu. Hymn i koniec audycji.

Nocne dyżury aptek

„Pod 4 Wieżami“ Damrota 7.
„Pod Jeleniem“ Rynek 44.
„Pod Słońcem“ Traugutta 121.
„Pod Różą“ Olszewskiego 75.

W dniu 14 lutego 1947 r. zmarł s.p. ADAM SCHAMBACH

W zmarłym tracimy wypróbowanego towarzysza pracy i cenionego fachowca. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Złote Koło Nr. 6 we wtorek o godzinie 12-tej.

Dyrekcja i Rada Zakładowa PAŃSTWOWEJ WYTWORNI WIN I SOKÓW Owocniarnia Nr. 1 we Wrocławiu

K 332

OT.

Luna nad Londynem

Hyde Park Street, 20 lutego, 1944 r.

Jest godzina 9.30 wieczór. Siadamy z kolegą w barze naszego klubu. Rozmawiamy o tym i o owym. Obok grzanka Francuzów gra w karty. Przy bufecie paru Australijczyków pociąga piwo i zabawia się rozmową z Miss Betty zawsze do tego gotowa. Kanadyjczyk odczytuje list. Wtem zaczęły syreny. Nalot. Za małą chwilę grzmiały baterie dział przeciwlotniczych w Hyde Parku.

Słychać jeden nieprzerwany huk. Szyby lekko dzwonią, ziemia drży. Nie słychać samolotów. Nie czuć... bomb. Na wszelki wypadek... wtuliłem się głębiej w fotel i ciągnęliśmy naszą rozmowę. Gra w karty trwa, obsada przy bufecie bez zmian, nawet wdzięczna Betty nie zdradza najmniejszych objawów jakiegoś lęku.

Około godz. 10.30 ucichło. Wychodzimy na zewnątrz. W Parku pożar. Palą się baraki wojskowe, pęk amunicji, pali się jakiś inny materiał. Tłum się zbiera, ale policja i straż ogniowa wzywa do odejścia od ognia, gdyż może nastąpić wybuch.

Dalej ku Kensington widać jakieś wieżeczki, szczyty domów w płomieniach. W kierunku City widać lunę na niebie.

Zegnam się z kolegą. Wychodzę na dach naszego domu: cały Londyn przede mną. Wokół roją się jakby ogromne pochodnie bijące w niebo nad miastem. Na dachu widać dachy domów, wieże kościołów. Rysują się wyraźnie kopuły św. Pawła.

Naliczyłem 15 pożarów. Największy w kierunku City.

Wysłuchuję się w odgłosy miasta. Nie słychać, tylko dzwonki pędzących na ratunek wozów straży ogniowych. Dzwonki bliskie i dalekie. Dzwonki zwiastujące pomocy, ratunek dla ofiar nalotu.

Wysłuchuję się długo w te dzwonki napaśniętego miasta w tę niekłą noc lutową. Są one tak podobne, tak ładnie przypominają mi dzwonki, jakie na śnieżnych drogach i ulicach naszych rozlegały się w dniu mroźnym, wśród krzyków, radości, — dzwonki saneczek, snów...

Zszedłem z dachu. Była godzina 11.30. Jasno było w moim pokoju. Z zewnątrz wciąż dolatywała piękna, tragiczna muzyka walczącego miasta.

Nazajutrz opuściłem Londyn, gdyż czas mego odkomenderowania się skończył.

Miesiąc po tej nocy Junior Officers Club of The United Nations Forces Fellowship, 12 Hyde Park Street W. 2 przestał istnieć. Dostałem wiadomość, że jedna bomba upadła na podwórzu rozbijając całą jedną ścianę, druga — wprost w bar. 7 osób zginęło, parę zostało rannych.

KRYSLIA

Szpital Paderewskiego, Edinburg, czerwiec 1945 rok.

Kryslia należy do służby pomocniczej szpitala, nie jest pielęgniarką. Należy do niej: zmiatanie i froterowanie podłóg i czyszczenie okien. Młoda, silna dziewczyna, pracuje z entuzjazmem. Miło jest patrzeć jak bez specjalnego wysiłku wywija ciężką froterkę po podłodze. Lubimy ją, bo zawsze jest uśmiechnięta i radość z oczu jej bije. Rano witamy ją chórem: good morning, Kryslia!

Kryslia nie jest glamour girl. Zębki nadpsute, cera nieczysta, fryzura w nieładzie, bluzka prosi się o reperację, jedynie ten uśmiech — zdrowy, zaradliwy.

Mój sąsiad codziennie rano, kiedy Kryslia się zjawia na sali, przedstawia policzek (czytaj: pół pyska...) i mówi: Kryslia, kiss me! Na to — Kryslia przerywa pracę, staje w lekkim rozkroku, opiera się na miotle, patrzy w niego uśmiechnięta, ale z miną jakąś zagadkową: Nie wiesz czy ma ochotę to zrobić, czy nie, i śmiejąc się mówi, że ma chłopca, albo: you are too old for me (jesteś za stary dla mnie), na

które to dictum Stanley rozgniewany wygłasza — już po polsku — coś z repertuaru marynarskiego... Nam uszy puchną, na szczęście Kryslia tego nie rozumie i zazwyczaj parska śmiechem i pracuje dalej.

Siostry — Szkołki — cieszą się naszą wielką sympatią, i każdy chce to w jakiś sposób okazać. Ci mniej uczeni... w słowie angielskim posługują się rekoma (branie za rączkę jest ogólnie stosowane), ci zaś mocniejsi ponadto prawią ciepłe słowa, wszyscy zaś częstują siostry papierosami i czekoladą. Kryslia, jakkolwiek nie jest siostrą, z przyzwyczajenia... włączonych cieszy się u nas największym powodzeniem, tzn. na wyścigi częstujemy ją cukierkami, papierosami itp. Początkowo była tym trochę zaskoczona, mile zaskoczona. Teraz czuje się wśród nas jak w domu.

Lubi naszą salę. Kryslia nie lubi jak się jej przeszkadza w pracy. Tak się jakoś składa, że wtenczas kiedy froteruje naszą salę, przychodzi na wizytę lekarz. Kryslia wówczas przerywa robotę, podnosi się miotłą i oburzona wiedząc oczyma za lekarzem. „Co pan tu chce, jak mi doktor śmie przeszkadzać” — zdaje się mówić. Zwykle po chwili tej wewnętrznej niemej walki onuszcza salę. Razu jednego śpieszyła się bardzo i widocznie uznała obecność lekarza za niedostateczny powód do przerywania froterowania. Lekarz ponosił, by przestała hałasować. Kryslia poczerwieniała i bardzo oburzona wyszła z sali. Po wizycie przysłała dołożycie czyszczenia, znów uśmiechnięta. Poczerwieniałaśmy ją czekoladą i wyraziłimy zdziwienie jak lekarz śmie jej tak przeszkadzać w pracy...

CO LEPSZE:

CAŁUS CZY BUDYŃ?

Kpr. Fracek — poza chorobą — ma jeszcze drugie zajęcie w szpitalu: kopiaje fotografie. Ma chłop w tym kierunku talent nieładny. Daj mu wyraźną fotografię, a zrobi ci wspaniałe powiększenie, nie nie uroni z oryginału. Fracek jest ze Śląska, był malarzem pokojowym.

Prawie wszystkie siostry przynoszą mu swe fotografie. Fracek w przerwach między jednym atakiem astmy a drugim, otulony poduszkami uwiija się i robotą idzie. Miał na początku pewne trudności z „na piuram”, ale wreszcie dostał jaki chęć.

Przysłósł mu również swe zdjęcie nowo-przybyła młoda, ładna nurse Betty. Kiedy powiększenie było prawie już ukończone, Fracek zadowolony pokazuje je Betty i nam. Było bardzo udane, toteż sala doradza mu, że powinien zażądać wysokiej ceny w naturze...

— Fracek, całus pewny, powiedz Betty!

A Fracek na to: — Joby ta pierona wołół, by dała więcej pudylgu. — Sala ryczy. Betty patrzy, nie wie o co chodzi, skąd taka radość. Waham się przez moment czy jej to powtórzyć, czy nie. Nie mogłem się powstrzymać i mówię jej, że Fracek nie chce za robotę całusa, woli dostać więcej pudylgu...

Wybuchł śmiechem, nie czuła się do'knięta.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Wrocławskiej Gazowni Miejskiej podaje do wiadomości wszystkich Odbiorców gazu, iż z dniem 18 lutego r. b. Biuro Inkasa Gazowni zostaje przeniesione z ul. Rynek 9/11 na ul. Trzebnicka 35/37, budynek Biura Wyd. Sieci Gazowni.

Wszelkie wpłaty za gaz, przyłączenie oraz reklamacje będą przyjmowane pod podanym adresem, ul. Trzebnicka 35/37, telefon 2-61 Biuro Inkasa. K 338

Centrala Sprzętu Pożarniczego

Sp. z o. o. m. Łódź

Oddział Wrocław ul. Puławskiego 81

Dostarcza wszelki

sprzęt pożarniczy, jak:

hydrantki, drabiny, bosaki, linki, pasy, sagany, tororki, gaśnice, ładunki do wszelkich typów gaśnic, przeprowadza remonty i ładowanie gaśnic.

Zabezpiecza przed pożarem obiekty przemysłowe, składy itp.

OGŁOSZENIE

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Rynek 5

zawiadamia, że w miarę przesyłki węgla z kopalni na składy we Wrocławiu rozpocznie wydawanie węgla na książki meldunkowe od dnia 19.II. 1947 r. —

K 330

Dyrekcja

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PALNIKI do lamp naftowych Nr 5 (brener) gwarantowane w większych ilościach wysła za zaliczeniem Hurtownia Warszawa — Praga, ul. Brzeska 8 K 126

PALMY lub inne długotrwale krzewy zakupi kawiarnia „Polonia” Wrocław, Ogrodowa 66. 1306

KUPIMY 2 auta ciężarowe od 3 ton w dobrym stanie, z wszystkimi dokumentami. Centrala Tekstylna Wrocław, Rzeźnicza 1. 1368

ODSTĄPIE sklep nabożny przy ul. Żeromskiego róg Kluczborskiej. Wiadomość sklep galanterii Sialina 103. 1358

SMOCZKI na flaszki i do zabawy, prezerwatywy, zakraplacze, szkła laboratoryjne po cenach fabrycznych wysła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia nr. 6. K 335

SKLEP 40 m. kw. z towarami, blisko Rynku, z powodu choroby odstąpię. Oferty pod „Słowo Polskie”. 1351

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

GARDZIEJ Anna unieważnia kartę ewakuacyjną, rejestrację z P.U.R. majątkową i cztery metryki urodzenia na nazwisko Gardziej Anna, Kornela, Ludwika i Michał. 1342

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez RKU Przemysł na nazwisko Wysocki Józef. 1314

UNIEWAŻNIAM zgubione, rozkaz wyjazdu Nr 3947, książeczkę wozu miki „Horch” Nr B 77907, Nr silnika 21641, Nr podwozia 44025 na nazwisko Gruchot Józef, wydane przez K.W.M.O. Wrocław. 1347

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą na nazwisko Maria Scibor Rylska, Legitymację z Zarządu Nieruchomości Ziemskich, Związku Zaw. Gastronomicznego i Ubezpieczalni Społecznej, kartę repatriacyjną na nazwisko Maria Rylska, oraz inne papiery, które proszę, by łaskawy złodziej mi odesłał pod adresem: Olawska 74, stołówka. 1346

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr 310/820, na nazwisko Stasiak Franciszek. 1341

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Zakłady Przemysłu Rolnego w Okocimiu

zatrudnią:

1 ślusarza kotlarza specjalistę do robót rurowych i miedzianych

o r a z

1 elektromontera z gruntowną znajomością silników i maszyn elektrycznych oraz instalacji.

K-301

Pierwszeństwo mają kawalerowie. Podania wraz z odpisami świadectw należy skierowywać bezpośrednio pod adresem Zakładów.

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, dowód obywatelstwa Państwa Polskiego, legitymację służbową, Ritter Irena. 1340

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową Nr 1641, świadectwo ukończenia kursu Naukowego Instytutu Rzemieślniczego, Deszczulka Antoni. 1338

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację służbową wyd. przez Uniw. Wrocław, legitymację członka Zw. Bibl., kartę ewakuacyjną Nr 247 wydaną w Poniewieżu, odcinek zameldowania, na nazwisko Burbiński Marty. Znalazcę proszę o zwrot do Bibl. Uniw. 1337

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną i osiedleńczą, metrykę ślubu, metryki urodzenia dzieci na nazwisko Urbaniak Stanisława. 1335a

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną Nr. 40100 wydaną Lwów 15 maja 1946 na nazwisko Hnida Anna. 1369

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymację związkową, oraz kartki żywnościowe, Maria Lipiecka (Burnicka). 1366

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Panos Stefania. 1365

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę RKU, odcinek zameldowania, legitymację Związkową, bilet miesięczny tramwajowy, Wacław Kaźmierczyk, Wrocław, Moniuszki 28. 1364

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia wydaną we Lwowie, na nazwisko Ryś Stefan. 1363

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną na nazwisko Haczko-wicz Piotr. 1359

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną i kartę majątkową na nazwisko Andrzejów Michał. 1357

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę repatriacyjną R. K. U. Dębica, dowód osobisty, odcinek zameldowania, Ligęński Bronisław, Wrocław. 1374

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną Nr C-79701 na samochód trzykołowy „Tempo”. Zwrot, Krawkowski 25. 1373

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie czełdniczo - piekarskie, wydane przez Kielce 1942 r., Kruzel Piotr. 1376

UNIEWAŻNIAM dokumenty: legitymację studencką Uniwersytetu Wrocławskiego, orzeczenie na przydział mieszkania, karty żywnościowe I-IR wrzesień, październik — na nazwisko Męczyńska Anna. 1377

WOLNE POSADY

PARKIECIARZA do czyszczenia posadzeki przyjmie kawiarnia „Polonia” Wrocław, Ogrodowa 66 (Hotel Polonia). 1307

KUCHARKA pierwszorzędna, uczciwa, czysta, potrzebna od zaraz do stołówki. Zgłoszenia Centrala Tekstylna Wrocław, ul. Rzeźnicza Nr. 1. 1326

FILM Polski Dział Produkcji Wrocław poszukuje dwóch elektryków. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Trybuny Dolnośląskiej Plac Bohaterów Ghetta 4. 1393

POTRZEBNI od zaraz: 1) szofer-mechanik, czerwone prawo jazdy z dobrymi referencjami, 2) hydraulik-palacz dobry fachowiec. Zgłoszenia Centrala Tekstylna, Wrocław, ulica Rzeźnicza, Wydz. Personalny. 1367

SILA biurowa do prowadzenia kasy, kartoteki i t.p. poszukiwana. Oferty do Redakcji „Słowa Polskiego” pod „Fabryka Państwowa”. 1343

Gazę młyńską i szwojcarską

pasy transmisyjne sprzedam Bytom, Moniuszki 15/5 K 293

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO Łódź, oddział we Wrocławiu, Puławskiego 81, poszukuje za dobrym wynagrodzeniem maszynistki - biuralistki. K-339

LEKARSKIE

W CHOROBYCH WENERYCZNYCH I PĘCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 CHROBREGO 20 OBOK DWORCA ODRY. K 314

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje: Lublin /skr. poczt. 105. K 316

LOKALE

POKOJU przy rodzinie poszukuje. Śródmieście — Sepolno. Zgłoszenia „Słowo Polskie”. „Urzednik”. 1355

MIESZKANIE 3 pokoje, wygodne, meble lub bez poszukuje. Śródmieście, Sepolno. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia „Słowo Polskie”. „Kupiec”. 1334

MIESZKANIE 3 pokoje komfortowe w centrum, zamienię na mniejsze w pobliżu tramwaju, Chrobrego 36/8. 1378

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów Leib Majer, Zeromskiego 34 m. 2 Wrocław. 1048

UWAGA BEREZA — KARTUSKAI Oriowskiego Antoniego, zawiadując stacją poszukuje. Kto zna miejsce zamieszkania proszony powiadomić Czesłochowa, II Aleja 21 Borsuk Filip. K302

ROŻNE

OSTRZEGAM przed kupnem skradzionego motocyklu NSU. Nr. rej. 90343, Nr. silnika 113179, Nr. fabr. 819013. K. F. 1388

MECHANICZNY Zakład Stolarski, Krupa Stanisław, Wrocław, Wyspa Słodowa 7. 1360

MECHANICZNY Zakład Stolarski, Rewerski Paweł, Wrocław, ul. Grabiszyńska 85. 1361

ZAWIADAMIAM o otwarciu wyprawni i farbiarni oraz odwiezaln futer i skór odzieżowych — Zygmunta Szypowski, ul. Nowowiejska 20/22. 1343

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuję: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19 Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00 Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Zagan: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia kół „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik” Rynek 43 Wrocław: Księgarnia kół „Czytelnik” Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierników: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Księgarnia „Czytelnik”. Urzęg: Księgarnia M. Wals